

DZIENNIK

Przedmiot

Nazwisko POKŁADOWY

Imię Rejs 10. - 27.09.89

Klasa .....

Rok szkolny 1989



# DZIENNIK

## POKŁADOWY

Jednostka : ORION nr rej. SW 2175

Właściciel : TKKF W-wa, wypożyczalnia w Piaskach

Port : Piaski 1c/Rucianego Nidy nad jez. Nidzkieim

Organizator : O/PTTK w Dębowie Białe

Kapitan : Zdzisław [redacted]

Załoga : Agnieszka [redacted], Beata [redacted]  
Wiesław [redacted], Krzysztof [redacted]

Jacht towarzyszący: ORION-SW 2179 prowadzony  
przez Leszka [redacted]



Godz.	sterownik	
10.09.89		<u>10.09.89</u>
10 <sup>30</sup>	Zdricho	Wypłynięcie z portu. Cel Mikotajki Akwen-jez. Nidekko Siła wiatru: 1-2 w porwach 3 Bf. Wiatr przeciwny. Kurs ostry. Stożce.
11 <sup>00</sup>	- "	Rozerwanie grota w baidewindzie od liku wolnego do środka, równoległe do koma, na wysokość ok 1/3 żagla. Zrzucaamy grota i dochodzimy do lewego brzoza. Leszek poręcza nam igła z nici. Zszywamy żagiel lik wolny wzmocniając 10cm sznurkiem Koniczyną o godz. 13 <sup>00</sup>
13 <sup>10</sup>	—	Krcysiek refuje żagiel nadając mu odpowiedni kształt (zwiększa wypukłość) Odpletwamy
13 <sup>15</sup>	Wiesiek	Odбилиśmy od brzoza. Wiatr ok 2. Grot pracuje doskonale. Jacht idzie ostro.
14 <sup>00</sup>	Wiesiek	Mijamy wyspę Kamienską Siła wiatru 2 w porwach 3 Bf Świeci pełne stożce. Ciepło.
15 <sup>05</sup>	- "	Mijamy Kamięń po lewej za cyplem. Pomiar przejrzystości Secchi - 1,6m (10cm) Głębokość - 46m
15 <sup>10</sup>	- " Krcysiek	Mijamy port w Kamieniu. Zmiana sterownika
16 <sup>20</sup>	Zdricho	Mijamy Wierzbę, wiatr wzmaga się, stabilizuje - siła 3 Bf.
17 <sup>00</sup>	Krcysiek	jez. Mikotajskie, wiatr kurs ostry.



18 <sup>15</sup>	Krzysiek	Wpływamy do Mikotajek. Po prawej stronie keja. Jachty cumowane co, ok 25m. Leszek cumuje dalej w odl. ok 150m od bosmanatu.
18 <sup>30</sup>	Krzysiek	Pomimo oznaczeń na planie głazów podwodnych i ostrzeżeń zdecydował się ominąć bój sygnowany z lewej strony aby zrobić, wunde honorową. Nagle walneliśmy o głaz był zamurzony na ok 10cm. Mingliłmy go. Krzysiek skuscił w prawo. Nadzialiśmy się na kamienie z wiatru. Na szczęście jacht szedł b. wolno z powodu słabego, wieczornego wiatru. Kazatem wszystkim wysiąść z jachtu na głaz pokryty zielonymi glaukami. Po ok. 10 min. udało nam się zapchać jacht z kamieniami też przy pomocy wyciągania na kotwicę.
18 <sup>45</sup>	Krzysiek	Dobiliśmy do kei. Zrobiliśmy klar na jachcie. Kolacja. Cepstrugk

11-09-89

10 <sup>30</sup>	Wiesiek	Wypłynęliśmy na pagajach z pobozonym masłem. Omineliśmy trzy mosty.
11 <sup>10</sup>	Wiesiek	Postawiliśmy masło i walczyliśmy zagle.
11 <sup>20</sup>	Wiesiek	Płyniemy po Mikotajskim, Wiatr 3 Bł Kurs ostrój
13 <sup>00</sup>	Wiesiek	Rozzerwanie się grotu na wys. 2/3 do potony.
13 <sup>40</sup>	Wiesiek	Zakończenie zrywania żagla



- 13<sup>50</sup> Drugi Orion z Krayskiem popłynęli do Mikobajele po liny na lity walm
- 15<sup>30</sup> Kraysiek przewiózł liny o grub. 1,5 cm. Zaczynamy przysagwać liny do lity walmego. Kraysiek stawia kloz.
- 17<sup>35</sup> Zakończyliśmy dosagwanie liny do lity walmego grata. Zajęło nam to 2,5 godziny
- 17<sup>50</sup> Wieszek Wypłynięcie od brzegu. Sika wiatru 1 Bf.
- 18<sup>12</sup> Wieszek Mijamy liny WN przed Obszonym Rogiem
- 18<sup>16</sup> Wieszek Mijamy Obszomy Rog naj. Tablki  
18<sup>50</sup> Zdzicho w Tablach jest przystanek.  
19<sup>20</sup> Zdzicho Mijamy Sady, w których jest port jachtowy naty.
- 20<sup>45</sup> Kraysiek Noc. Senkami dojść do brzegu bez trudu
- 21<sup>30</sup> Dobiliśmy do brzegu chyba przy skorupkach. Dokładnie nie wiemy ponieważ gdy jeszcze było coś widzieć mięliśmy Sady biorąc kierunek na przewoz jak się nam wydawało cypel po prawej. Pręgnęliśmy przez dłuższy czas przy koralnacki przy skorupkach koralowy się las. w odl. 50 m od brzegu mieć dotyka dna. Dno jest piaszczyste. Znana szczyt. Tu. Kraysiek wykrył nowy dziur w grocie przy litanalnym o wielkości otworu.
- 22<sup>00</sup> — Idziemy do Leseka na imprezę.
- 24<sup>00</sup> — Wróciliśmy z imprezy. Była uława ze słonek i z wisi. Rępnaliśmy, Capstryk.



12. 09 1989.

- 7<sup>05</sup> Zdzichu Pobudka, Świeci słońce. Niebo czyste. Lelceki zefireki. Bureg płuca czyste. Woda ciepła a powietrze zimne. Kraysiele spi w scobokamtuigwoc. Wiesiek namela na chłodny porannek. Rokimny herbats.
- 8<sup>00</sup> Wiesiek Odpytywamy po wypiciu herbaty. Zostawiamy za sobą bureg z poleni namiotowym, spelikami drewnianymi. Ptaczemy jacht. Dzień czujny robisz kanapki. Odległości na jeziorze w dzień znacząco się skraca.
- 8<sup>47</sup> Wiesiek. Cumujemy przy zejściu do kanału
- 9<sup>02</sup> Zdzichu Po położeniu masztu wchodzimy do kanału o dt. 1600m.
- 9<sup>10</sup> Beata Kraysiele burzają. Agnieszka idzie cum. Kanał jest płytki buregi wybetonowane. Już widać most i wyse z kanału. Płynemy blyskawicą.
- 9<sup>23</sup> Beata Wyszliśmy z kanału. Idziemy na pagórkach. Nie opłaca się stawiać masztu bo jest jez. Tatkowskie jest małe a wiatr stały. Robi się coraz cieplej. Kraysiele do stołu nie się spisał na burzaku.
- 10<sup>10</sup> Beata Wpłynęliśmy na jezioro Kotek
- 10<sup>50</sup> Wiesiek Kończąc Między innymi wpłynęliśmy na jezioro Szymon. Kończąc kanał nie da się burzować - ok. 400m. Przejrzystość wody ok. 0.4m



10<sup>35</sup> Zdrich | Opuściliśmy kan. Miedubski  
45° na lewo za jez. Szymon widnia  
wyscąc do kanału Szymonowskiego. Mijamy  
po lewej stronie "Wigry". Nie opłaca  
się stawać, maszta. Jez. Szymonowskie jest  
nieco większe z kręskiem. pąkają na  
drąble. Środek szlaku wytyczony biało-  
czernymi tyrczami. Po bokach jest gę-  
bokość ok. 1,2 m. Stoją parę drzewy  
spły.

11<sup>25</sup> Zdricho | Wpływamy do kanału Szymonowskiego  
Tę jak poprzednio z kanału parku-  
waną i płynięciem na żaglach  
kręskiem idzie na buntaler.

11<sup>40</sup> Zdricho | Zmiana na buntaler - Wiosła  
Kanał jest gęsto porośnięty  
wzdłuż brzozi liściastymi.  
wiatr 2 Bf.

11<sup>47</sup> Zdr. | Mijamy most drogowy.  
Przy brzegu łozy zaleciny wody  
płyną. widać koniec kanału.

12<sup>20</sup> Wiosła | Wyjście z kanału Szymonowskiego  
na żaglach. Wiatr 1 Bf. Kurs ostro.  
Jestemy na jez. Szymonowskim  
o głębokości 7,4 m. Planujemy  
osiągnąć Wilkasy ok. godz. 18<sup>00</sup>  
Leninichy jeszcze spły - Cugła  
przyjdzie nam wbić obiad -  
samym. Nawet garuda widać  
się nieumyła. Stence pęze.

12<sup>35</sup> Wiosła | Leninichy się obudzili ale  
nie chcą wychodzić ze spłuwów.  
Buntaler chce się. Zdziśnięty  
ling refajgas - żagiel wie się. Żeby  
nie lina na tle wolił to by  
się porwał nie waz.



- 12<sup>45</sup> Wleślek Pomiar przejrzystości jeziora Szygockiego Secchi - 0,5 m
- 12<sup>30</sup> - - - Opuszczamy jez. Szymonowickie. Zwiększenie warstwy 30% Siba wiatru 1.
- 14<sup>20</sup> Kraysiek Cumujemy na chwile w Jagodnym Małym Wiatru do 05. Jesteśmy w połowie jeziora Jagodnego.
- 14<sup>50</sup> Kraysiek Leniuchy wstają i widać kawałki z trawożytni, gdy słabiej zwróci wiatr na chwile się wzmógł. Brzozy Jagodnego są pływaki.
- 15<sup>25</sup> Kraysiek Zjedliśmy. Mijamy dwie wyspy na jez. Jagodnym.
- 17<sup>00</sup> Mynickie Wypływamy z jeziora Jagodnego pool mostem na jezioro Bounpo
- 18<sup>05</sup> Kolonickie Z jeziora Bounpo wypływamy na jezioro Młeczedu. Wiatru 0-3. Zwróciło słabiej widać się towar ciemniejszy. Kolonickie płynie w kierunku do Młeczedu na południe.
- 20<sup>00</sup> Agnieska Dobiliśmy do kci w Wilkasach
- 21<sup>00</sup> - - - Robimy nadal kolacje - zaprz. pomiary i coś jeszcze z usgierskich przez Krayską. Jest zimno.
- 21<sup>55</sup> - - - Po zjedzeniu kolacji ostrej z Leco pijemy koniak. Było zimno, a teraz już jest ciepło. Wszyscy piją
- 22<sup>30</sup> - - - Przeszedł do nas niebieski dym szmir. Wszystkim się spodobał



13-09-1989

7<sup>50</sup>

Pobudka. Zakupy w Wilkasach

8<sup>30</sup>

Prysznic gorący i pranie.

9<sup>50</sup>

Śniadanie mleczne.

12<sup>12</sup>

Jeszcze nie odpłynaliśmy. Byliśmy na płynie w Wilkasach po 485 zł. Działający wypłyty po 2 zł i po 3. Ale zaraz odpłynaliśmy.

12<sup>25</sup>

Wściek

Odpłynaliśmy z Wilkas w kierunku Gidycku na pagajach.

13<sup>15</sup>

Kryśko

Płyniemy w stronę Gidycka. Zachmurzenie 80% i tendencja umiarkowana. Świeci słońce. Ciśnienie Temp. ok 22°C. Parzy. Opalamy się. Pranie flaktonów (średnica tona). Siedziemy słafely. Robię foto 65 - 4 zdjęć dziewczynki.

14<sup>10</sup>

Kryśko.

Dobiliśmy do pomostu starego przy miejscu do nowego kempingu w Gidycku. Wykaszaliśmy kłosa i potoczyliśmy miotły, fest. b. ciepło. Wieszaki już od Wilkas. Wody ubrały w kurtki i w kamizelki w spinarze chowy na skwarze sąsiadów w słońcu. Woda po tej stronie Niego-clwa jest znacznie czystsza. Zaraz znowu wypłynęliśmy do kanału. Czekamy na Agnieszka.

17<sup>25</sup>

Beata

Wypłynaliśmy na pagajach z basenu portowego Suwalskiego przed Turystycznym. Zapłaciliśmy za 2 godz 400 zł. W Gidycku zjedliśmy zapas, frytki. Wypiliśmy kawa mrożony i kupiliśmy wódki w Penete.

9



18<sup>00</sup> Beata Agnieszka burtakowa. Dochodzi do karku kanału. Północny strona Flakta. Przejrzystość ponad 3m słonce.

18<sup>20</sup> Wosiek Po posłuchaniu maszta i żagli wylądowaliśmy na jez. Kosajino. Słonce, Flakta. Wzdłuż jez. 1,2m / 5 sek. U ujścia kanału w Zatoce Trzcina ss kępe i jakieś wypozycjonowanie

21<sup>15</sup> Wosiek Dodaliśmy do Wronich Flakta. Nie wiemy czy to jest rezerwat. Jest tu suchy las. Kręciło wpuść do wody, Beata tyje.

14. 09. 1989, Czw.

7<sup>25</sup> Zdecho Pobudka. Wiatr 2.BF, lekka fala. Niebo czyste - słonce.

7<sup>45</sup> Krusiek Odplynęliśmy od Wronich kępe. Po lewej mijamy szlutowy ostrów.

8<sup>00</sup> -"- Po prawej mijamy sosnowy Ostrów a po lewej, Górny Ostrów. Beata wstała, Agnieszka wstała

8<sup>25</sup> -"- Po lewej Wielka Kiermuza. Po prawej kępcie mijamy w. Ostrowski. Płyniemy na petryjusz

8<sup>45</sup> -"- Nadal pelag. Mijamy Flakta i gładzi na samym końcu. Dotychczasowa średnia prędkość - 3,5 km/h. Wiatr. 2.BF



9 <sup>03</sup>	Krajsk	Między Królewski Róg Pradkośi Głowa
9 <sup>30</sup>	-  -	Wstępek na oku zauważymy głazy i kamyki - w lewo. Tym sposobem unikniemy katastrofy. Były to te trzy obok siebie Włoskiej, moimtem Korzystawie że płyniemy prosto na głazy ale tak jak na Mikotajstom nie wierzyt.
9 <sup>40</sup>	-  -	Już widać most w Kłosałtach. Widać też kaminy a kol. Hgus? Jest tam też kępa Włosał.
9 <sup>55</sup>	-  -	Z biegu na południu złośliwym musot bez zdejmowania grzy i przesłiśmy pod mostem. Dalej lisimy do pomostu za mostem. Woda jest czysta i czysta Widać stojące ryby. Wiele choć polewać.
10 <sup>35</sup>	-	Stojmy w zakręcie za mostem a widać ubiera się.
13 <sup>00</sup>	Zobielna	Wpływamy na jezioro Moimay Kuchajemy się w stronę Węgorzów Niżej 3 BF Sybaon 2 km/h
14 <sup>00</sup>	-  -	Wpływamy do jeziora Węgorzów Przystanek na wykazanie łajp Rzeka jest b. czysta. Widać cały czas piaszczyste dno. Głębokość 0 ok. 3m. Przy dnie płynącej łabiny ryby
14 <sup>30</sup>	-  -	Płyniemy Węgorzów na folcu. Wstępek korzysta z okazy i frejmu wzdłuż w wodzie. W lewej widać co chwila
11		



obrazynie okazy. Raz się w leżącej  
ndaje ujęcie na kobiecą wzdłuż jarca  
średnio-małej wielkości. Kręciak trzyma  
łelca.

15<sup>00</sup>

Złotich

Cumujemy przy kół w Węgorzewie.  
Idziemy do miasta. Idziemy w restauracji.  
Przechodząc chodnikiem obok pustej  
sklepu słyszymy pana pytającego się  
pani zamiatającej przed sklepem: „Czy  
są frytki?” — odpowiedź — nie tylko piwo.  
Widząc pustą sklep zwracamy do  
niego z uśmiechem na twarzy.  
Spisujemy autobusy na odległość od czoła  
(20 min) stacji PKS. Potem idziemy do  
pistacjowa-malinowo-marekta-turkion

18<sup>00</sup>

Odpooczywale. Nikt nie chce piernicy wst

19<sup>00</sup>

Złotich chrust na ognisku. Mało  
tu go jest. Chyba jest to part PTB  
obok part ZOK. Dziewczynki robią  
kanapki i przygotowują kieliszki i  
zapętkę.

20<sup>00</sup>

Uroczyście otwarcie ogniska. Pieczemy  
kieliszki na patykach p. Kręciak przewozi  
stronę książki. Leszek poluje piwo na  
zapętkę. Wracamy z ziemniakami do ogniska



- 4<sup>00</sup> — Agnieszka odjeżdża do domu
- 7<sup>30</sup> — Zdecho z Leszkiem idą po zakupy  
Kupią na śniadki i obiad, ketchup, Zuzanna, Buntala, makaron, maki
- 8<sup>00</sup> — Pobudka. Klar na jachtach. Beata woli  
śniadanie. Włosek poszedł postawić  
kolację
- 9<sup>35</sup> — Jesteśmy po biurowym rozkoleśnięciu -  
Leżymy, Włosek gra "Kiedy byłem młodym  
chłopcem". A teraz testuje Kraysiek  
na słuch. Kraysiek śpiewa dundundun
- 10<sup>18</sup> Kraysiek Wychodzimy z Wągorzewa,  
po zjechaniu zamykamy w agnieszce
- 11<sup>30</sup> Beata Napagajowaliśmy się trochę  
pod wiatru po Wągorzewie. Woda  
zrobiła się mętna. Stojmy teraz  
u ujścia do ~~Mamur~~
- 12<sup>15</sup> Zdecho Wyciągamy się na kwaterę i  
pogajach z kwaterą. Wiatru jest  
tyle, siły (5-6), że b. ciężko nam to  
idea. Nie można za wreszcie postawić grater
- 12<sup>45</sup> Zdecho Wreszcie się nam udało. Ledwie wymi-  
nawiamy się między trzcinami. Grater  
mamy zreforowanego. Waga 6 bf. Fala ponad 4 m.  
Taka fala, że Włosek nylał pół wiadra wody.
- 13<sup>15</sup> Zdecho Mijamy potwysęp Kurl i wptęramy  
na jez. Świecały. W słońcu, wiatru 3-4 m.  
Woda b. czysta. Stojce lekko  
świeci przez chmury.
- 13<sup>50</sup> Kraysiek Dopytniliśmy do Agnieszki.
- 14<sup>30</sup> — — Weseliliśmy na jez. Świecały  
Wiatru - 2 bf. Słońce. Fala mała.



14<sup>40</sup> Krysiele Wpływamy do Sapiny.

15<sup>15</sup> — Przeszliśmy się kawałek brzegiem Sapiny. Niezwykłe czyste woda. W nocy jest pole namiotowe, Idąc brzegiem widać całe drzewo.

16<sup>20</sup> — Przystaliśmy. W samą noc, zutępnaliśmy na przeciwnym brzegu Białego przy Saplu. Las zamknął się nad nami. Przeciw jest jakieś 100 m. z lewej za lasem zupełnie mochna miejsc na nocleg. Dużo drewna na ognisku.

16<sup>40</sup> — Gotujemy zupę i ziemniaki. Łódki zacumowały między dwoma dużymi pasyżymi drzewami. Zostaliśmy tu na noc.

19<sup>25</sup> Siedzimy przy ognisku. Wiosie leżą na górze. Na kolację była zupa - burzacz ziemniaki i Lecco. Teraz, będziemy czytać książki. Krysiele śpiewa balladę o seveer. Miejsce jest piękne jak mówi Benja. Zupny spokój, drzewoza przyroda. Mnóstwo suchego drewna, spokojna woda. Jest to najspokojniejsza i najprzyjemniejsza noc przed rejsu. Jak na przelocie. Na Sapinę udeżatały przerażony ze trzy doby.

20<sup>37</sup> — A teraz rozmawiamy o egzaminach ścisłych i profesora. Wzuciliśmy ziemniaki do żaru. Dyskusja zwaga się na temat wojny.



Sobota

16 09 1989

9<sup>00</sup> —

Wstałam i nie wstaje.  
Słychać głosy ptaków. Słucham śmieci  
między drzewami.

10<sup>45</sup> —

Rozpaliłam ogniwo z jelliminy kumpki  
z papryką. W ogniwo pocięłam  
ziarniak. Jest idealny, spójny, cię pta.  
Wiesiek nurkuje z usłką. Słucham go.  
Nigdzie się nie spieszymy. Około południa  
rozpoczęła się powrót. Pierwszy przystanek  
w kamienkach koło kanału mazurskiego.

10<sup>50</sup>

Właśnie idzie Wiesiek zamiast  
płynąć. Mówi, że mu byta by ciężko  
w wodzie. Niesie na agrafce obry-  
nięgo 70-cio centymetrowej długości  
szerepaka i dwa okone trzy okone  
średnio - duże - 28 cm. Nie było go  
ok. pół godziny. Wcale się to  
nie zapowiadało. Nie było widać  
w reze większych ryb. Robimy  
pamiątkowe zdjęcie. Beata mówi, że  
okone zjemy a szerepaka zostawimy  
na kolację.

11<sup>45</sup>

Rybki są oczyszczane. Chyba je  
uwodźdźmy. Przy ujściu Sapiny do jez.  
Stuggeel, na polu namiotowym jest  
wędrownik. Stracimy ze dwie galatki  
ale warto będzie. Przydałby się na  
Sapiny, lekkie ponton. Jakies 500 m  
w górę nie dałoby się przejść z  
masztem. Wiesiek nadal ugania się  
za jakimś szerepakiem. Przed chwilą  
wyciągnął małego. Najlepszym miejscem  
na Sapiny byłby rzewieć. Mało łubri  
i ciepło.



12<sup>00</sup>

Teraz jemy z ciasta

12<sup>00</sup>

Wypłynął wreszcie Węsień. Znowy przy-  
dzwigał całą agrafkę ryby z drugimi  
obryzaniem. W sumie cztery szczupaki  
i jeden okon. Drugi taki sam jak  
kobi jak ten pierwszy. Strzelamy drugi  
raz. Za pierwszym razem zerwał się.  
Potem go Węsień biegał przez dłuższy  
czas, aż go dopadł. W sumie pięć  
podwodnych, wypłynęły Węsień dwa duże  
szczupaki, dwa średnie, jeden <sup>duży</sup> mały  
cztery okonie. To wszystko w  
ciągu niecałej godziny. Węsień mówi, że trzeba dokładnie  
przeszukać cielsko mata po matrze.

13<sup>15</sup>

Złociha

Odpływamy w dół po zjedzeniu  
ostatnich ziemniaków

13<sup>47</sup>

-1-

Jestemy na fajnym pomieszcie ok  
100m od ujścia Sępiny, przy polu  
namiatowym. Dobre miejsce na pierwszy  
postój. Zaoczniemy zaraz włożyć  
rybę w wędzarnię, która jest nie da-  
leko brzozy.

16<sup>00</sup>

-

Zbudowaliśmy wędzarnię porządnie, a nam  
ładnie z kamiennym paleniskiem wykorzystuje  
my od stawy. Już od 45 minut wędzimy  
rybę. Zostawiliśmy jednego dużego szczupaka  
i dwa małe na smażenie. Na polu namiotowym  
mieszka tylko jedna wędzarka. Poza tym  
jest zupełnie odcudna. Węsień usadził  
złociha do wędzarki i spalił  
Zjedliśmy małe okonie i szczupaki z  
chlebem - wysmakiem. Na pewno lepsze niż  
smażone. Duży szczupak jedzie się wyśmienicie  
był na kolację. Teraz odpływamy

16<sup>59</sup>

-

Odbijamy od porostu, Ryba (fitej)  
owinięta w dżur i schłodzona do 10°C

17<sup>15</sup>



17<sup>58</sup> Węsele Postawiliśmy żurtek. Pomocną przeprosi  
tęsi wody 200m od ujścia Sugi  
na p. Sugi. 2,3m przy słabym  
kierunku (stojąc blisko i przez chmurę.  
Słota wiatry 0,5 Bf - Ciężko. Zachmu-  
wienie 90%. Faleknie prawie żadne

18<sup>56</sup> Benta Jezioro Sugi. pokonaliśmy w 4  
pogodach. Szybko. Teraz wpty. Słabym  
na Sugi. Masz + kładliśmy i  
stawiliśmy w płę. Sugi są  
bardziej przejrzyste. Na pewno  
ponad 3m. Ale jest woda, ciekawo i  
nie da się zobaczyć.

19<sup>02</sup> -11- Własnie Benta mówi, że wyszedł  
czarowy kłus. Widak go w telewizorze.

19<sup>12</sup> -11- Benta trafiła na mieliznę o g. 16.45  
W sam raz Węsele spytat się czy  
jest tu mielizna. Po trzech sekundach  
tyłsiemy naniej. Trzeba było podnieść wodę.

24<sup>00</sup> Zdricho Nawszcie dobijamy do pomostu na  
plaży w Mamerkecht. Stoi tam Orion  
Lectra. Jest noc. Wije 2-3 Bf od brzegu.  
Omytkowo wpty. na Mamy Mat.  
Nie ma pójcia dla. Coś z odbioru  
północy. Kul nie jest wporządka. Albo  
jeziro jest źle utrzymane. Przepytatem  
przez obde miejscowosci. Kul. Poza tym  
zarepiliśmy znawa o coś przy pokony-  
waniu wogu, północy Kul. Chyba trzeba  
dojechać aż do kamienia lub do mielizny.  
Nagle zauważyłem w ciemnościach, że  
zauważa się między nami.



Gelsotajm

Prześliśmy na petajm poniedziałek wycieczkę  
a wyspa Upakty, a na petajm na przez  
przesmyk w trzcinach. Za Sosnówką wystar-  
czyło skoczyć w łódź i osiągnęliśmy Murki.  
Brzozy i wejście do kanału było wąskie  
nieodwrotne. Podeszliśmy do pomostu na  
prajach. Leszek się bardzo cieszy.

24<sup>20</sup> —

Jenny wschodniego szczupaka. Już jest  
zimny ale nadal smaczny. Opowiadamy  
przygodę. Wspominamy Sapius, a także  
wschodnią oraz przebiegowe polowanie Wioślni.

24<sup>55</sup> —

Capitalk

Niedziela

17. 09. 1989

6<sup>05</sup> —

Odprawiamy Beate na autobus  
do Węgorzewa. Był o godz. 7<sup>20</sup> z Przystani.  
Musiała być dzisiaj w domu.

7<sup>40</sup> —

Krzysiek pije. Woda b. czysta bez  
glonów. Dno płaszczyste. b. czyste muszki  
zmierzają przez czystość. Spodziewam się 3,5 m  
jest tu na brzozy pole namiotowe. Ota-  
wienie zapetnia przyjemne. Przepuszczal-  
na przeciwnym brzozy jeziora Przystań,  
będzie dobre miejsce biwakowe. Widoc-  
zny i białogłowy G. b. bokobit, 18. 09. 44 m.  
Dobrym miejscem startowym jest też szeroki  
kanał Mazurski. Jest to porażka  
brzozy czysty bo znowu brzozy.

10<sup>10</sup>

Zdzichu

Pomiary przez czystość wody 40 m od  
brzozy (na ujściu kanału Mazurskiego)  
seckhi (40 cm) - 4,8 m. Woda b. lekko  
kwaśna. Słabiej, falowanie minimum  
Temp. pow. 20°C. Wiatr. do 0,5 Bf.  
Mielżymy z Wioślni. Krzysiek z łobem smaczny w 1989



11<sup>40</sup> - a - Zjedliśmy szczupaka. Wylecieliśmy  
się teraz do południowej części jeziora.

13<sup>30</sup> - a - Wróciliśmy ze zwiedzania banku jeziora.  
Zrobiliśmy to właściwie b. pobieżnie.  
Najlepiej byłoby zwiedzać rzeczo.  
Tę. Podobnie jak flasz. Dwa bunkry posiada-  
dysy po trzy stanowiska na brzoju, o mocy 520 kW. A  
14<sup>00</sup> - a - Idziemy do slazy. na opowiadanie o generacji  
koryennej

16<sup>32</sup> - a - Wróciliśmy ze slazy. Jazda się dokładnie  
47 minut. Po prawej stronie nawet lepsza  
brzoja. Wleźliśmy z Węskiemu na stronę  
samą górę. Zupetnie inaczej wygląda  
ona z góry, tam dużo większa. Są tam  
b. gęstość sędziwo.

20<sup>15</sup> - a - Parkujemy u jeziora w południowej części jeziora.  
Na ob. Zmierziliśmy tylko miejsce  
przytu na przeciwny brzoju jez. Przystaj  
dla uromatowania lub uromatowania się nam  
już plynąć na Węskiemu. Tu zjedliśmy  
obud składający się z zupy z makara-  
nem oraz ze wj. szczupaka uromatowanego.  
Potem u Leszka wypiliśmy kawy.  
Rano plynęliśmy do Dobosze.  
Jest tu niewielki pole uromatowania ale  
przez jego środek przechodzi rzeka.  
Lasy są liściaste. Woda, przystaj  
ale duo piaszczyste - mulliste. Brzoja  
raczej, uromatowania na dłuższe białki  
Rozą tym to jezioro jest gęste.  
Często jez. silnik, motorowe i  
samochodów.

18.09.89



- 3<sup>30</sup> Koryciek Odplywamy od brzozy jez. Prępskiej. Dążąc  
męty. Wiatr A B F. Zachmurzenie 100%
- 10<sup>35</sup> Wiesiek Jeszcze jesteśmy na Mamrad. Ale  
do Kurki zostało już tylko 200m.  
Znowel, jenny wybieg medrony.  
Wiatr się wzmaga. Woda b. czysta (ok 3m)
- 10<sup>41</sup> - - - Mijamy Kurkę. <sup>Kurs.</sup> Wiatr ostrej.
- 11<sup>25</sup> - - - Dobijamy do pomostu w Klusajtach.  
Wiatr słaby.
- 11<sup>40</sup> - - - Przeszliśmy pod mostem i wpyliśmy na  
jez. Dargu. Wiatr z. Kurs ostrej. Stało  
Ciepło.
- 14<sup>25</sup> Zebido Dobiliśmy do wyspy Lipki na Dobskim.  
Zauważyliśmy dwa <sup>ok</sup> salingy i jednego  
jenny go odpowiadają. Na wyspie rosną  
obrygine, stare lipy. Na Dobskim wiatr 3-4.
- 16<sup>25</sup> - - - Pomiar przejrzystości wody pomiędzy Gilmy  
a Dobę - Secchi 2,6m. Woda lekko mętna  
i trochę kwitnie.  
Zwiedziliśmy w Dobie zakupy, ładna wieś.  
Płynemy na Gilmy zwiedzić je.
- 17<sup>20</sup> - - - Zwiedziliśmy Gilmy. Zobaczyliśmy  
gro pozostałości po grodzieńcu - niewiele  
oraz ruiny - mury starej kaplicy z  
kolumnami. Liczne są też na wyspie  
stare lipy. Wyspa jest niezamieszkała.  
Pomiar przejrzystości wody - Secchi 0,4 - 3m,  
przy brzozy Gilmy (stańce za chmurami)  
Zachmurzenie 80%. Falowanie - 0.
- 18<sup>25</sup> Koryciek Płyniemy prawnym brzegiem jez. Dobskiego  
Zbliżamy się do wyspy Helemy. Prawy  
brzeg jest w odrośnięty od lewego  
zarośnięty lasem liściastym, jest wiele  
flanty.



19<sup>42</sup> -11- Dobijamy do Gilmuy. Wiatr 1.

20<sup>55</sup> — Zjedliśmy kolację. Dzisiaj było zapie-  
z ziemniakami, chleb i kisiel. Jest ciemno,  
gorąco z rzadkimi gwiazdami. Będziemy  
spalić na Helence. Jest to zupełnie  
przyjemna niespa - niezapad. Jakiś spoc  
co mamy wano wstać.

19 09 89

6<sup>30</sup> Woszek Wykonano pobudkę na całej  
załodze Stoiła i od razu odprężył  
liscy od Helency. Stoiła zużyła  
5<sup>o</sup> nad kompasem, wieje 1. Lekko zachmur-  
zenie 20%. Mielimy odprężyć o 6<sup>30</sup>

7<sup>25</sup> Knysek Przed nami Fulecki Róg w Ilmuy. Woda  
kwitnie tu mocno posiniami. Przejrzystość  
na powierzchni wody. W odł. ok 500 m  
od Ilmy 20% powierzchni zakryta piankami.  
Na Fuleckim Rogu słychać gęczenie jelonii.

8<sup>00</sup> -11- Jestem na j. łabur 200 m w Ilmuy  
Wieje 2. Stoiła, mgła.

9<sup>40</sup> -11- Po lewej stronie mijamy Ilmuy. Po prawej Rowant  
Głazowisko Fulecki Róg. Wokół ostro, wiatr 2.  
Rybały zwracają się. Woda czysta.

9<sup>58</sup> -4- Pomiar przejrzystości - odł. przy  
Fuleckim Rogu Secchi - 01 - 3,5 m.  
Stoiła, zachmurzenie 10%, falowanie 10-15 cm.  
Lekko kwitnąca woda, wiatr 2.

10<sup>45</sup> Zdrobno Stoiła mocno gwieje. Wiatr 0,1 just od  
pauzy gookimny.



9<sup>15</sup> Zdobych Wpłynamy do kanału Głogockiego  
George słowce. Cięta —  
10<sup>15<sup>30</sup></sup> — Jesteśmy w powiecie węglańskim. Krayski  
z Wieszkiem poszli po zabawy ja wola  
klar generalny na jachacie.

## 20. 09. 89r.

1<sup>6<sup>55</sup></sup> Zdobych Pobudka. Ptaszki śpiewają. Jest ciepły  
stwierzony ranek.

1<sup>10<sup>30</sup></sup> — Stojmy na wodzie w Wilkaszowie.  
Leszek, że swatka kumplał ja  
się spili, że jeszcze nie wypłynęli  
z Głogock. Na Negocinie, wiatr  
wiatr 1-2. Przejrzystość niewidoczna  
była o 9<sup>30</sup> przy słoneczu - 1.6 m.

11<sup>15</sup> Krayski Wypłynęliśmy z Wilkaszowa, wiatr kurs  
półny, wiatr 3-4. Zachmurzenie całkowite  
Ciepło. Leszek nie przybył. Fala 30 cm

11<sup>55</sup> — Przejrzeliśmy Negocin. Cypelka po  
prawej na wysokości wydeptana sfarbowana  
węzła dać na jez. Boczne jest całkowite  
przyjemny do biwakowania. Są tu góry  
do biwakowania, płaszczki białe sosny. Jest to  
logalne pole namiotowe. Wiatr na Boczne  
Wychodzi stonca z za dymu.

12<sup>30</sup> Wieszki Powalę przejrzystości na przeciw Rydeca 5-1, 3  
u wiatru północny, 2-3, słońce na zachodzie  
Wtęśnię dokonaliśmy most i wpłynęliśmy  
na jez. Jagodne. Po prawej i po lewej  
stronie za mostem dąsyc ładny miękki  
biwakowe ze stółkami, ale dno widać  
Pomiar przejrzystości - 5.01 - 0.7 m  
Zachmurzenie 30%, wiatr 2, kurs białych  
Wiatr do 3. 22



- 12<sup>50</sup> Wóseck Łodnie wódę, chyba 3 kieliszki. Na pierwszym brzegu są boki należące do jeziora - liściaste.
- 13<sup>50</sup> - " - Wpłynęliśmy do kani. Szymon i ja jedliśmy śniadanie przy kani. Jedliśmy obiad.
- 15<sup>40</sup> Zdobich Po przejściu jednego kanału i jednego jeziora podczepiliśmy się na tramwaj do Spoutky.
- 16<sup>20</sup> - " - Ciągniemy się u ujścia kanału Taktkego przy kani. Na jeziorze Taktke widać 37 świateł stacji. Secchi - 1.1. Na wszystkich jeziorach panuje ciemność. Kanałami też. Na jez. Katak i Taktkejsko, oraz Szymon woda jest uwięziona przez stałość powodopodłoża < 1 m. Teraz słońce na kaniach widać kani.
- 17<sup>45</sup> Zdobich Zdecydowaliśmy się wykorzystać pomysły wiatru i płynąć do Mikotajek. Łodzie zastawiliśmy informacją na dzień.
- 18<sup>10</sup> Agnieszka Wiatr - 2, fala 10 cm, stacja ulska całkowicie.
- 18<sup>20</sup> - " - Wiatr wzrost do 2-3.
- 19<sup>05</sup> - " - Dopływamy do pierwszego mostu w Mikotajkach. Którzyś masaż.
- 19<sup>50</sup> Zdobich Przymocowaliśmy przy kani w starym miejscu. Trzy mosty pokonaliśmy bez użycia pałeczki. Jakiś jest składowany.
- 20<sup>00</sup> Zdobich



21 09 89

- 7<sup>30</sup> — Aguleseta robi ułamki, Wietrze D  
zachmurzenie 100%, rosa, lekka mgła
- 10<sup>10</sup> — Wieście z Kragstiem robią szaładanie  
Drogowice drago oczekujące krótkie szaładanie  
Lennich jaé drugi dzień nie wie chao robié
- 12<sup>30</sup> Zebidko Wieszcie, wypływaszamy. Zimé wazny  
ostro pod wiatr na Suldording, Zachmur-  
zenie 0, wiatr des 1.  
Na swodlen Mikolajskiego - Seclat - 1.6 m.
- 18<sup>00</sup> Wieszcie Wygodowalising na Wieszcie, Na  
Suldording tak jak i na Mikolajskim  
Klanta, nie optaca się dalej plynac.
- 21 — Kasprzyk

22 09 89

- 9<sup>00</sup> Pobudka. Brak słońca. Fala czoła wiec  
na kawał na piaszczu.
- 9<sup>40</sup> Wieszcie Odplywaszamy, przechodzimy przez cięśninę  
Wiese 2, Zachmurzenie całkowite.  
Fala niewielka. Chłodno.
- 10<sup>30</sup> Kragstiek Wiese 3. Fala 30cm. Wyta. Nie widać  
drugiego brzoja. Dokładnie nie wiadomo  
optaca się czy spły, kurs, ostro. Zimowany  
w stronie wyspy piaszcz. Za wyfu-  
pa prawej rozkwalifising Wieszcie w odd-  
ok 2 km,



11<sup>20</sup> Krystek  
Płynęliśmy, żeglując się i znowu  
jeszesmy przy Dybowskim Ręku.  
Krystek zaobserwował na wodzie  
i zaczął płynąć z nami z  
niezłodowymi prądami. Fala od Oceanu.  
Nadziął wiatr. Fala od Oceanu.

13<sup>25</sup> Krystek  
Dobiliśmy do Czerwonej Wiosny. Jest  
miska. Wewnątrz znajduje się  
Jest na niej kilka fajnych miejsc na białym.  
Ponieważ przepłynęliśmy wody poręcznej  
wyspań. Seccia - 3,6 mil. litr

14<sup>00</sup> Agnieszka  
Ruszyliśmy w drogę powrotną. Wiatr do 2

15<sup>45</sup> Węsek  
Zmiana przy sterze. Władca mijamy  
Wierzbę. Wiatr zmienił do 0,5.  
Ponieważ przepłynęliśmy - Seccia - 2,4 m.

15<sup>55</sup> - - -  
Dobiliśmy do Wierbly na obłęd.  
Złoty uprzążnik białe szablony.

16<sup>30</sup> Zdzisław  
17<sup>00</sup> - - -  
18<sup>15</sup> Węsek  
Po obfitym obiedzie wyruszyliśmy dalej.  
Mieszaliśmy na efektywne pagaje  
Znowu pchamy się na zglach. Mieszaliśmy  
my oswoidek PANu na Wierbie.

21<sup>05</sup> Agnieszka  
Wreszcie do pagajówaliśmy do  
kei w Kamieniu. Pagajówaliśmy 4,5  
od Wierbly - jest tu ładna keja.

23.09.89

7<sup>00</sup> Zdzisław  
Pobudka ogłaszam. Nie chcę wstawać.

7<sup>40</sup> - - -  
Odfurczono s Seccia - 1,2 m.  
Wiatr 1-2. Stwierdzenie, ładnie  
wyprawy widać sprężki, kawał ostrej, falami.



11:30 Zdrichio  
Przyjeżdżaliśmy do pola przed słowem.  
Długo spytaliśmy bo warty wciąż  
zwykle do f. w parowozach z  
Lęborka, parowozami dopiero tuż przed  
słowem - Świeci słowem, test cętki, zuchmurzenie O.

14:05 Zdrichio  
Dobiliśmy do kei w Ruciguony - Niedr.  
Sklep w sobotę czynny do godz 15:00

21:55 —  
Ognisko łowa, jelenie wczoraj, zdmuśnięte się poka  
Wreszcie przypłynął Leszek ze srodkiem  
i z Agatą. Wideli się z Jarkiem na Wierzbie.

Niedr. 24 09 89

8:00 —  
Pobudka - Agnieszka z kim się pakują.  
Krysiek pojedzie o godzinie 5:00

8:50 —  
Świeci słowem i robi się coraz cieplej

10:00 —  
Czystymy łódki, Granty  
suszymy na słowem.  
Byłem na porzeczce. Chciałem  
zadzwonić do Drodza ale tele-  
fony są wyczerpane.

11:00 —  
Izbieramy na piwo. Jest ewo  
z kwanami w Szczytnie po  
430 zł za 0,5 l - dekna

14:00 —  
Pijemy piwo.



PN. 25. 09. 89 Radek.

- 9<sup>00</sup> - Pobudka. Boli mnie głowa i plecy. Nieźle wczoraj pohulałismy.
- 11<sup>00</sup> - Płyniemy łódką. Zderzyliśmy się z oddziałem jacht 200 wozem z Leszkiem. Stojąc pali tak jak wczoraj. Woda jest ciepła, jest to dobre miejsce na biwak.
- 15<sup>50</sup> Zatrzymano czekamy aż otworzą służę Gucianki. Secul - 2 m.
- 16<sup>00</sup> - " - Służujemy się. Opłata - 100 zł.
- 16<sup>45</sup> - " - Dobiłismy do brzozy za osławkami. Stojąc schowało się za lasem. Woda jest b. ciepła jak letem. Chyba się wykopis.
- 17<sup>00</sup> - Wszyscy idziemy po drewno. Jest to piękny, głęboki las. Wokół widac liczne ślady dzikiego zwierzęcia. Drewna jest wyjątkowa. Z drzew spadają kłosa i szyszki.
- 18<sup>00</sup> - Rozpalamy ognisko. Drewna jest aż za dużo. Ostatnie ognisko wjeżdżamy z wieśkami. Kłosa składają się z rupy, krapka - barszczu i konopki z włos w oleju. Leszek wyłaził wina i wygotował miary po zębkach. Piśnie, wyglądają dwa ident. janki.
- 23<sup>15</sup> - Capsfroyl



WT.

26 09 89

6<sup>30</sup>

—

Pobudka. Słucham gąsienic w kokpit, sąsiadów. Jest mroźniej niż wczoraj. Wiatro 0. Chłodno. Za chwilę odpływamy do Piasek

7<sup>00</sup>

Zobaczyć

Pływny do Piasek. Mgła się robi gęstsza. Wiatro minimalny. Temp. powietrza 10°C. Wykryta ciemność do końca lata.

8<sup>35</sup>

Zobaczyć

Dobijamy do kei w Piasekach. Zaczynamy robić kłap. Nawiat obrót się zbliżymy bełastem. Gratów jest za dużo.

9<sup>40</sup>

—

Jesteśmy już spakowani. Wszystko się zamocuje. Jakiś projekt bez zęba w międzyczasie przykrotyś się Leszek Górskiem.

10<sup>20</sup>

—

Jemy śniadanie przy stole i pijemy kawy (Wiesiek Herbata). Maja tu dobrać zaplecze sarkofag. Wszystkie będą się zrobić w dniu. Dopełnia się zastarka jedna puszka ryb i dwigła chleba. Dzwig wieszak wyciąga zwał jakiego prywatnego. Kosztuje 10 tys. zł. Wypozyczenie Venuski kosztuje 7 tys. zł. Pomyślajcie mówię, że się to im nie opła